

Nr. 186

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:  
Mies. z dod. list. 4.25 gr  
Cenn. do dom. 22.50  
**Z przes. poczt.**  
Mies. z dod. list. 4.25 gr  
Pozost. poczt. og. 27 gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXX r.  
istnienia.**

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28,  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 5-8  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWIŃ

**DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Sobota, dnia 9 lipca 1927 r.

## „Rząd obecny jest bez programu.”

Znamienne oświadczenie b. prem. Witosą na VI kongresie P. S. L. „Piast” w Poznaniu

W obradach bierze udział 280 delegatów stronnictwa.

Poznań, 8-7 (aw)

Dziś w sali Boulevard, o godzinie 10 rano, rozpoczął się VI kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, z udziałem 280 delegatów organizacyjnych stronnictwa.

W trakcie rozpoczęcia obrad zjazdu przybył na salę prezes Wincenty Witos.

Przy stole Prezydjalnym zasiadli Prezes stronnictwa, Witos, wicemarszałkowie Dębski i Osiecki, posłowie Kiernik, Njedbański, Gruszka, Bobek, prezes okręgu poznańskiego P.S.L. „Piasta”, dr. Michalkiewicz; oraz delegat biura agrarnego, Czech-Meczyrz. Imieniem Premjera czechosłowackiego występował P. Svehla.

Kongres otworzył prezes stronnictwa, Witos, następnie przemawiał Meczyrz. Po nim, imieniem premjera Czechosłowacji przemawiał krótko P. Svehla. P. Meczyrz zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Polski i stronnictwa.

Następnie odczytano depeszę marszałka Sejmu Rataja, który stwierdził z żalem, iż mimo chęci, udziału w kongresie wziąć nie może. P. marszałek wzywał do bezpartyjnego ujęcia spraw, omawianych na kongresie, oraz zaznaczył, iż stanowisko jego jest w odniesieniu do obrad kongresu ściśle apolityczne i bezpartyjne.

W dalszym ciągu przystąpiono do obrad właściwych, przy czym stanowisko przewodniczącego objął wicemarszałek Dębski. Przemówienie programowe wygłosił prezes Witos

wskazując, iż kadry stronnictwa zwiększają się w zastępy nowych członków tak w Kongresówce, jak w Poznańskim, na Śląsku itd. W Małopolsce Wschodniej kadry stronnictwa nie zwiększają się, lecz również i nie zmniejszają, natomiast w województwach kresowych, szczególnie na Wołyniu, propaganda na rzecz stronnictwa została wstrzymana wobec słabych wyników.

Następnie w przemówieniu swoim pos. Witos, mówiąc o stosunku swojego

stronnictwa do rządu, podkreślił, iż rząd obecny nie ma najmniejszej linii programowej i że stosunki w państwie, szczególnie w zakresie sytuacji gospodarczej, uległy znacznemu pogorszeniu.

Dalszy ciąg obrad przekazany został komisjom. Obradują następujące komisje, polityczna, gospodarcza, spółdzielcza i organizacyjna.

Dalszy ciąg obrad plenum kongresu jutro o godzinie 11 rano. Kongres potrwa dwa dni.

## Tania propaganda.

„Koło żydowskie zakłada protest wobec opinii kraju i całego społeczeństwa“ (!!!)

Warszawa, 8-7 (tel. wł.)

Powzięta wczoraj przez podkomisję komisji konstytucyjnej uchwałę, zmniejszającą liczbę posłów o 32 mandaty, uznało sejmowe Koło żydowskie za dostateczny powód do złożenia „energicznego” protestu na ręce 1) marszałka Sejmu, 2) marszałka Senatu, 3) prezydentów wszystkich klubów poselskich, 4) prezes rady ministrów, 5) p. wicepremiera. Protest kończy się następującym efektywnym zwrotem: „Koło żydowskie zakłada protest wobec opinii kraju i całego świata”.

Należy wyjaśnić, że autorzy protestu pragną zaniepokoić opinię świata z powodu uchwały, powziętej przez zdekompletowaną podkomisję. Uchwała podkomisji rozważana będzie następnie przez pełną komisję konstytucyjną, która później przedstawi ją ewentualnie Sejmowi. Czyż więc nie należało zacząć z apelem do „całego świata” przynajmniej do czasu, w którym Sejm zajmie bardziej wyraźne stanowisko wobec uchwały podkomisji?

**Kino Dom Ludowy.**

Przejazd 34.

2511

Dziś.

Dziś.

**Grzechy Paryża**

Wstrząsający dramat na tle kanałów Paryża, gdzie czai się zbrodnia, III mord a niekiedy rzadziej się słodka, czyste serce dziewczęce.

W roli głównej fascynująca, tajemnicza  
**Alla Nazimowa**

Cena miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od 9 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 30 gr, III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr, II m. 40 gr, III m. 30 gr.

## Krwawa bitwa kupców z bandytami

rozegrała się pod Kołomyją,

Dzielni kupcy odparli napad zbirów

Stanisławów, 8-7 (aw)

W drodze pomiędzy Pawiną a Kołomyją na powracających kupców napadło kilku zamaskowanych osobników, wygrażających rewolwerami i domagających się pieniędzy. Kupcy zaczęli się bronić, przy czym doszło do strzelaniny, w czasie której jeden z kup-

ców D. Mamfor poniósł śmierć na miejscu. Kupcy zdołali się obronić, odbierając napaść.

Wszczęte natychmiast przez Policję do chodzenie doprowadziło do aresztowania części sprawców — bandytów Markusa i Proskurnickiego. Poszukiwania reszty napastników są w toku.

# Podwyżkę poborów urzędników państwowych przyznano... przez nieporozumienie

Wyjaśnienie min. skarbu o uproszczeniu postępowania. —  
Żądania urzędników państwowych

Warszawa 8-7 (pat)

W prasie codziennej pojawiła się wiadomość o rzekomem przyznaniu urzędnikom państwowym zwrotnej zapomogi w wysokości 10 proc. uposażenia miesięcznego w miesiącach lipca, sierpnia i września rb., przy czem zaliczkę tę łączy się ze sprawą poprawy bytu funkcjonariuszów państwowych.

W związku z tem Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż obie informacje powyższe opierają się na oczywistym nieporozumieniu. Ministerstwo Skarbu wydało w czerwcu rb. jak zresztą czyni to co miesiąc od czasu wejścia w życie ustawy uposażeniowej z roku 1923 okólnik do wszystkich ministerstw, ustalający ogólną sumę t. zw. funduszu zaliczkowego, tj. funduszu, z którego dana władza wypłaca swoim urzędnikom normalne zaliczki na uposażenie na skutek indywidualnych podań, zgodnie z powyższą ustawą i okólnikiem wykonawczym z roku 1924 do tejże ustawy. Wysokość tego funduszu zaliczkowego ustala się nie w sumie absolutnej, lecz w stosunku procentowym do ogólnego wydatku na uposażenia w danym Ministerstwie, a mianowicie w wysokości 10 proc. tego wydatku.

Dla uproszczenia postępowania wydano tym razem zarządzenie nie na jeden miesiąc, lecz na trzy miesiące.

Warszawa 8-7 (Tel. wł.)

Centralna komisja porozumiewawcza związków zawodowych pracowników państwowych powzięła na ostatniem posiedzeniu plenarnem obszerną rezolucję w sprawie ciężkiego położenia materialnego urzędników państwowych. Rezolucję tę zakończono następująco:

„Centralna komisja porozumiewawcza zmuszo-

na jest odwołać się do opinii publicznej i oświadczyć wobec całego społeczeństwa, iż pełną odpowiedzialność za wszystko, co w związku z obecną sytuacją nastąpić może, obciąża wyłącznie rząd obecny. CKP przestrzega przed kontynuowaniem dotychczasowej polityki w sprawach pracowniczych i domaga się stanowczo natychmiastowego podwyższenia poborów pracowniczych do wysokości, wskazanej wzrostem drożyzny, stosownego podwyższenia i uruchomienia dodatku mieszkaniowego, oraz przyznania tego dodatku tym kategoriom pracowników państwowych, które z niego dotychczas nie korzystały”.

Oświadczenie powyższe będzie w najbliższych dniach zakomunikowane p. wicepremierowi Bartłowi

## Zabójca Petlury

stanie przed sądem 17 października r.b.

Paryż, 8-7 (aw)

Sprawa Szwarbardt'a, oskarżonego o zabójstwo, atamana Petlury wyznaczona została na dzień 17 października rb.

Oskarżony w dalszym ciągu podtrzymuje w zeznaniach, iż motywem, który go pchnął do zbrodni, była zemsta za dokonane przez wojska Petlury pogromy żydów na Ukrainie

## Za ślub w powietrzu

pastor zawieszony w czynnościach

Berlin, 8-7 (pat)

Pastor Steichmann, który udzielił wczoraj w samolocie ślubu nowożeńcom, został zawieszony w czynnościach przez władze kościelne, które uznały, że udzielenie ślubu w samolocie jest obniżeniem powagi tego obrzędu kościelnego.

## Codziennie rzezie w Sowietach.

18 nowych wyroków śmierci wydali krwawi kaci nieszezęśliwej Rosji

Moskwa, 8-7 (aw)

Z ociekającego krwią terytorjum sowieckiego znów dochodzą wieści o dalszych wyrokach śmierci.

Wojskowy sąd rewolucyjny w Moskwie — jak donosi agencja Russpress — skazał pod zarzutem udziału w akcji opozycyjnej na karę śmierci oficera sowieckiego Grigorjewa, oraz czerwonoarmiejców Panszyna i Szczerbakowa, członków związku młodzieży

komunistycznej

Również w Moskwie z wyroku sądu najwyższego rozstrzelano b. oficera carskiej P. Obuchowa, który podczas wojny domowej w Rosji stanął na czele powstania przeciw sowieckiemu w Miasie.

Sąd okręgowy w Winnicy skazał na karę śmierci Pjotra Howkana, zabójcę korespondenta wejskiego gazety „Czerwony Kraj” Sidoruka.

Trybunał wojenny w Kazaniu skazał na śmierć 7-miu dowódców armii czerwonej za dość drobne przewinienia służbowe.

Moskwa, 8-7 (aw)

Trybunał sowiecki we Władywostoku skazał na karę śmierci członków organizacji monarchistycznej płk. Arestowa-Pisarewa, Korobowa, Kozłowa, Aksionowa, Szewłuka i Wołokitina. Wyrok wykonano

## Śladem Nungessera i Coli'ego.

Na aparacie „Mis Columbia” francuski pilot Drouhin dokona lotu Paryż - N. Jork

Paryż, 8-7 (pat)

Potwierdza się wiadomość, że lotnik Drouhin ma przedsięwziąć wraz z Lewinem lot na samolocie „Mis Columbia” z Paryża do Nowego Yorku.

Odlot nastąpi z lotniska Le Bourget na początku przyszłego tygodnia, po dokonaniu na prawy śmigła samototu.

Le Bourget, 8-7 (pat)

Odleciał stąd do Londynu samolot „Columbia” pilotowany przez lotnika francuskiego Drouhin; któremu towarzyszył Chamberlaine przed jego odjazdem do Nowego Yorku. Chodzi o to, aby Drouhin zapoznał się z Yorkiem. Równocześnie odleciały na samolocie angielskim panie Chamberlin i Levine w towarzystwie Levina.

## Drogie komorne

zwalcza Mussolini

Rzym, 8-7 (aw)

Ponieważ rozporządzenie Mussoliniego, nakazujące właścicielom domów obniżenie komornego, zostało przez wielu z nich przyjęte opornie, przeto wydane zostało zarządzenie, opiewające, iż każdy, kto nie uczyni zażądanych zmian, ulegnie karze zesłania na lat pięć.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 5-11 lipca 1927 r.

Dla dorosłych **Maciste w klatce lwów**

(Wielka katastrofa cyrkowa) Dramat w 12 cz.

Dla młodzieży **Biały junak**

Dramat w 3 cz. z życia cowbojów ameryk.

W pozostałym radjo-koncerty bezpłatne.

## Tragiczny wypadek samochodowy na szosie Poznań-Wronki.

2 ofiary, z roztrzaskanemi czaszkami, zginęły na miejscu

Poznań, 8-7 (pat)

Dziś rano o godz. 3-ej na szosie z Poznania do Wronek wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa. Samochód w którym jechało z Poznania do Wronek dwóch osób, m. in. Belgowie: właściciel firmy drzewnej w Gdańsku p. M. Demaret (inżynier z Brukseli) i p. Thomas, właściciel samochodu oraz 18-letnia panna Eugenia Kiersnicka z Wronek, wpadł wskutek popycia się kółkami z szosy w przydrożny rów. kołami

do góry. Panna Kiersnicka doznawszy roztrzaskania czaszki i rozszarpania piersi zmarła na miejscu, a inżynier Demaret wskutek roztrzaskania głowy zmarł w 15 minut po wypadku. Ciężko ranny został p. H. Krueger, reszta zaś pasażerów doznała stosunkowo lekko obrażeń.

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

# Generał Zymierski przed sądem.

Tendencyjne urabianie opinii na niekorzyść oskarżonego przez „Kurjer Poranny”.  
Energiczne wystąpienie obrońcy Szurleja. — Generał Zymierski zbija akt oskarżenia  
w swych wyjaśnieniach

## Czwarty dzień rozpraw.

Warszawa 8-7 (Tel. wł.)

Rozprawy otwarto o godzinie 9 m. 30.

Adw. Szurlej nawiązując do apelu przewodniczącego w stosunku do prasy, aby starała się oświetlać sprawę spokojnie i obiektywnie, grożąc w razie przeciwnym zastosowaniem represji, prosi o zrobienie użytku z tej zapowiedzi w stosunku do przedstawicieli „Kurjera Porannego”. Sprawozdanie z posiedzenia dnia wczorajszego sądu, umieszczone w tem piśmie, dotyka osobiście w sposób niedopuszczalny i niehumanitarny gen. Zymierskiego. (Adw. Szurlej odczytał odpowiednio urywki ze sprawozdania). Jest to tendencyjne urabianie opinii, której smutną próbką był proces Lindego.

Prokurator uważa, że w danym przypadku, jak sądzi z odczytanych przez adv. Szurleja urywków, mogłaby mieć miejsce jedynie skarga sądowa przeciwko redakcji ze strony obrońcy lub gen. Zymierskiego. Zresztą kwestja zwrócenia uwagi przed stawicielowi pisma jest rzeczą sądu.

Na powyższy temat wywiązała się gorąca dyskusja pomiędzy prokuratorem Rumińskim a adv. Szurlejem.

W toku dyskusji, gdy, między innymi, adv. Szurlej zarzucił prokuratorowi stronniczość w stosunku do „Kurjera Porannego”

Przewodniczący wyjaśnia, że w danym przypadku nie może użyć swej władzy dyskrecyjnej. Prosi jednak przedstawiciela prasy o obiektywne oświetlenie rozpraw.

Następnie gen. Zymierski przystąpił w dalszym ciągu do składania wyjaśnień.

W dniu 5 września 1925 roku r. — mówi gen. Zymierski — stawił się u mnie do raportu pułkownik Hilarski w sprawie zakupu agregatów do pras hydraulicznych dla wyrobu pocisków. Pułk. Hilarski przedstawił mi orzeczenie komisji przetargowej, która doszła do wniosku, że najlepsze są wyroby fabryki firmy włoskiej Breda i duńskiej wytwórni „Nilsen i Winter”. Komisja proponowała zakup 2 agregatów w firmie „Breda” i 2 w firmie „Nilsen i Winter”. Chodziło o rozstrzygnięcie. Ponieważ prasy te były przeznaczone na zapas „moby”, więc uważałem że konieczną rzeczą jest w danym przypadku, aby zakupić prasy jednego systemu. Na postanowienie moje zrobienia zamówienia w fabryce Breda wpłynęło i to, że firma ta produkowała dla armii włoskiej w czasie wojny i wyroby jej były wypróbowane. Natomiast firma duńska nie miała za sobą doświadczenia wojennego. Po tej decyzji do opracowania umowy z firmą Breda przystąpił departament uzbrojenia.

Następnie gen. Zymierski przystąpił do odpięrania zarzutów aktu oskarżenia jakoby on miał wywierać nacisk na śpieszne zawarcie umowy z firmą Breda.

Z całą stanowczością stwierdzam, mówi gen. Zymierski, że nie czyniłem żadnych kroków w tej sprawie. Nie referowałem również tej kwestji gen. Majewskiemu, gdyż gdyby tak było, na aktach byłoby moja parafa. O liście firmy „Nilsen i Winter” w sprawie niższej ceny proponowanej o 5 proc. nie wiedziałem. Miał go w ręku jedynie komandor Sokolowski.

Akt oskarżenia zarzucił mi jakoby w dniu

11 października 1924 roku polecił wycofać z departamentu akta w sprawie umowy z firmą Breda. Jasi to niemożliwe chociażby dlatego, że w dniu 10 października wyjechałem w sprawach urzędowych do Paryża w tymże dniu 10 października, kiedy zjawiłem się w biurze dla załatwienia spraw przed wyjazdem, zgłosił się do mnie gen. Litwinowicz przedstawiając list z ministerjum skarbu, w którym zapytywano nas, czy przetargi co do zakupu agregatów były urządzone, czy cena była uregulowana ostatecznie. Powiedziałem, że należy za podpisem gen. Majewskiego odpowiedzieć im, że decyzja należy do kompetencji władz wojskowych.

Gała niniejsza sprawa — oświadcza dalej gen. Zymierski — powstała wskutek insynuacji pułk. Kummanta, przedstawiciela firmy Nilsen i Winter. Postaram się dowieść tego w obecności samego p. Kummanta, gdy będzie badany jako świadek.

Jeżeli chodzi o sprawę zamówienia, to żyłoby okazało, że wybór fabryki „Breda” był słuszny. Wyroby są gatunku pierwszorzędnego. Zresztą na skutek pogłosek, jeszcze w grudniu 1924 roku minister Sikorski polecił korpusowi kontrolerów zbadanie tej kwestji. I jaki był wynik? Oto orzeczenie korpusu kontrolerów umorzyło dochodzenie, aczkolwiek stwierdziło pewne nieformalności nie z mojej jednak strony.

Głosowne są również zarzuty, jakoby ja przyjmował jakieś świadczenia od przedstawiciela Breda p. Lipińskiego. Prawda, zdarzył się wypadek, że spotykałem się z p. Lipińskim w restauracji, czy to u Lagnera, czy u Krzemieńskiego, ale ani razu, stwierdzam to kategorycznie, nie siedziałem z Lipińskim przy jednym stoliku. Byłem wogóle bardzo oględny w zawieraniu znajomości.

Następnie przewodniczący ogłosił przerwę.

## Zawieszenie w urzędowaniu wicedyr. Banku Gosp. Krajowego Na skutek rewizji Najwyższej Izby Kontroli Państwa

Warszawa 8-7 (Tel. wł.)

W kołach politycznych i finansowych duże wrażenie wywołało zawieszenie w urzędowaniu dwóch wicedyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Niżyńskiego i Roschilda. Mianowicie w Warszawie do Banku Gospodarstwa Krajowego przy był urzędnik komisji likwidacyjnej do walki z nadużyciami, naruszającymi interesy państwa przy prezesie Rady Ministrów i doręczył obu wicedyrektorom pismo przewodniczącego komisji zawieszają

ce ich w czynnościach służbowych.

Jak się dowiadujemy, zarządzenie to pozostaje w ścisłym związku z wynikami rewizji przeprowadzonych z końcem ubiegłego roku i na początku tego roku przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa. Wicedyrektor Niżyński był do ostatniej chwili kierownikiem wydziału kredytu dyskontowego i pod zastaw towarów. Wicedyrektor Roschild był kierownikiem wydziału zagranicznego, który udzielał gwarancji z poręką państwową.

## Straszna katastrofa kolejowa. 30 osób zabitych, 100 rannych. Wybuch kotłów parowozowych wzniecił pożar

Paryż 8-7 (pat.)

Donoszą z Buenos Aires, że w Chili wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. 30 osób zostało zabitych.

Londyn, 8-7 (ate)

W pociągu ekspresowym, który idąc z Buenos Aires uległ katastrofie o 100 km. od granicy chilijskiej zginął dyrektor chilijskiej akademii wojskowej i 10 kadetów, któ

rzy wracali z nim z wycieczki po Argentynie. Pomiędzy cywilnymi pasażerami znajdował się także chiński poseł w Argentynie, który jednakże ocalał.

Ogółem ilość rannych przekracza 100 osób, ilość zabitych nie jest jeszcze ustalona. Rozmiary katastrofy były duże, ponieważ kotły w lokomotywach pękły i wszczął się pożar, który ogarnął większą część wagonów.

## Cziczeryn naprawia błędy Litwinowa.

Ostre noły swego niefortunnego zastępcy Cziczeryn uważa co najmniej za zbyt uczynne.

Zapowiedź polsko-sowieckiego traktatu handlowego

Moskwa 8-7 (aw)

Powrót komisarza ludowego do spraw zagranicznych ZSSR Cziczeryn traktowany jest jako poważny zwrot w polityce zagranicznej Sowieców.

Komisarz Cziczeryn jest zdania, iż taktyka jego zastępcy, Litwinowa, mająca za zasadę w sposób ostry traktować wszelkie kwestje między Rosją a Polską i Finlandją, była co najmniej zbyt uczynna. Cziczeryn jest zdania, iż jedynym koniecznym kierunkiem zewnętrznej polityki sowieckiej jest przeciwdziałanie tworzeniu antysowieckiego frontu przez Anglię.

Cziczeryn stwierdza, co zresztą jest znanem, iż

jego 6-cio miesięczny urlop zdrowotny wykorzystany został nie tylko dla poratowania zdrowia, lecz również dla przeprowadzenia rokowań między szeregiem państw, głównie między Niemcami a Francją. Zdaniem Cziczeryna, już w najbliższej przyszłości zawarty zostanie traktat handlowy między Polską a Sowiecami, zaś wkrótce potem przyjdzie pakt o nieagresji.

Na państwa zachodnie Sowieci, zdaniem Cziczeryna, muszą mieć czujnie zwrócone oczy, natomiast kwestją chińską rząd sowiecki interesuje się co najmniej.

## Tabela wygranych

15 Loterii Państwowej

IV KLASA — 2 DZIEŃ.

50,000 zł nr. 3931  
10,000 zł nr. 16936  
1,000 zł nr. 83205  
800 zł n-ry: 7079 78455  
600 zł n-ry: 30797 96918  
500 zł n-ry: 15725 57066 70194 78252  
400 zł n-ry: 24359 44804 50487 58838 63458 70932  
72903 91819 100315 103655.  
300 zł n-ry 6120 8991 9569 11000 16199 19371 22139  
22782 26810 30723 37186 42205 43037 46713 49744 57375  
50407 59987 60324 63120 64638 65767 66908 67416 68017  
68 49 72876 73323 74405 76154 77804 79003 79383 80210  
63160 87811 88843 89004 91702 92217 97639 100745.

# PAST-a do smarowania?

Historja powstania ubogiego towarzystwa telefonicznego. — Tajemnica intratnego monopolu Nieuzasadniona i szkodliwa podwyżka. — Co mówi inżynier Pauly? — Co powie Almanzor?

Łódź 8 lipca.

Sprawa PAST'y i liczników telefonicznych jest tak charakterystyczną dla naszych czasów sanacyjnych — że musimy raz jeszcze tą ze wszech miar aktualną sprawę poruszyć.

Otóż Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna, w skróceniu PAST'a, powstała kilka lat temu, w ten sposób, że polski rząd wniósł do tej spółki całe sieci telefoniczne i urządzenia techniczne w Warszawie, Łodzi, Lwowie i innych miastach, szwedzkie konsorcjum telefoniczne „Cedergren”

niekłamane chęci dobrego zarobku i w ten sposób powstało akcyjne towarzystwo, gdzie około 50 procent ma rząd — resztę wraz z zyskami i z kierownictwem ma wspomniane towarzystwo.

Tajemnicę tej dogodnej dla szwedów umowy, wyjaśnia ten

drobny szczegółik

Ze podpisali ją ze strony Polski urzędnicy Rzeczypospolitej, którzy w 3 miesiące po podpisaniu znaleźli się w Radzie i w Zarządzie PAST'y

**pobierają skromne pensyjki i tantiemy**

dochodzące do 12 tysięcy miesięcznie.

Do tej chwili wszystko w porządku a raczej wszystko tak, jak to się w Polsce dzieć musi.

Alisci przyszedł do władzy rząd sanacyjny, który groźnie wywijając tomahawkiem, wrzeszczał, jak opętany: „Trzymajcie złodziei! Ratujcie Ojczyznę! Śmierć złodziejom! My pierwsza brygada!”

Z szeregu złodziei chywyconó generała Rozwadowskiego, generała Hallera gen. Hausnera i wielu innych... których po rocznym więzieniu i braku wszelkich dowodów — zwolniono od odpowiedzialności, podczas kiedy PAST'a robiła w cichości ducha miliony i zapychała kieszenie ubogim szwedom

**oraz tym katomom, którzy stali i stoją na jej czele**

Zeby nieco zilustrować te sprawy, przytoczymy następujące przybliżone dane, z Łodzi.

Telefonów 6000, dochód brutto zgóra 100 tysięcy, wydatki, jak już obiecałszy w jednym z poprzednich numerów około 50 tysięcy. Czysty zysk (bez ostatniej podwyżki i bez liczników), do 50,000, czyli około 100 proc. Dołączmy do tego Warszawy z 30 tysiącami aparatów i szereg innych miast będących w rączkach tego towarzystwa, wtedy dopiero będziemy mieć blade pojęcie o rzeczywistych dochodach tej ze wszech miar szacownej instytucji i możemy śmiało stwierdzić, że wynoszą one około pół miliona miesięcznie.

Już pobieżne rozpatrzenie tych rachunków, doprowadziło

**nasz kłóściwy rząd**

do przekonania, że PAST'cie grzezi ruina i swoim zwyczajem wprowadził zaraz sanacje tych „nie-drowych” stosunków, polegając

na zaprowadzeniu liczników i wprost niesłychanym podwyższeniu taryfy telefonicznej, kosztem szerokich warstw ludności, zmuszonej, korzystać z tego dzisiaj tak nieodzownego środka porozumiewania się.

Nie pomogły protesty całego kraju, Sejmu, nie pomogła

zdrów argumentacja logiki

— my pierwsza brygada w imię uzdrowienia zabagnionych stosunków w Polsce zadecydowaliśmy, że kto w Boga wierzy, powinien ratować ubogą Szwecję, minister Miedziński podpisał, premier kontrsygnował. Dziennik Ustaw wydrukował a my będziemy płacili, płacili, płacili...

Znalazł się w Warszawie niejaki inż. Pauly, który stwierdził, że „Sanacji”

potrzebne było 600 000 na wybory w Warszawie, PAST'a miała „gotóweczkę” w Banku — i koniec wiadomy.

**LISTY Z SZWAJCARJI.**

## Kto kogo pragnie rozbroić?

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Genewa w lipcu 1927 r.

Obrady, toczone się obecnie w Genewie różnią się zasadniczo — zarówno w sensie treści jak i formy — od zwykłych konferencji międzynarodowych objętych ramami statutu Ligi. Dyskusje są rzeczowe na temat ściśle określony i zdradzają zupełnie wyraźny charakter głębokich rozbieżności w ujęciu zagadnienia a nawet bezcelowem byłoby ukrywać — istotne podłoże jaskrawych antagonizmów wielkomocarstwowych. Bo już nie by debatować nad teoretycznymi hasłami mglistymi, lub nad platonicznymi postulatami nieziszczalnymi, zebrali się delegaci kilku dzisiejszych potęg państwowych lecz by jasno ustalić wzajemny stosunek morskich sił zbrojnych, od których potencji w znacznej mierze zależy przyszłość Stanów Zjednoczonych, Japonji, a zwłaszcza Wielkobytanji. Tym bowiem razem rozpatrywane są kwestje, które w życiu politycznym całego Imperjum Brytyjskiego, nie zaś jednej Anglii tylko, pierwszorzędną rolę odgrywa ją. Skład czynnych członków konferencji wcale nie dwuznacznie świadczy, że głównym terenem zaostrzających się tarć jest — o ironjo losu — Ocean zwany Spokojnym, że hegemonja na tych właśnie morzach dalekich stanowi przedmiot nieustannej rywalizacji, przyczynę olbrzymich wydatków na marynarkę wojenną. Punkt ciężkości leży wprawdzie w orzeczeniach fachowych ekspertów, posiadających wręcz odmienne koncepcje w dziedzinie problema czysto technicznych, lecz jest to raczej formalna strona nieporozumienia. Faktyczna natomiast jego przyczyna tkwi w niesłychanie ważkich konsekwencjach ogólnopolitycznej natury, które takki lub inny przebieg obecnych „wyścigów zbrojeniowych” na morzu spowodować musi. I dlatego, tylko pod tym kątem widzenia analizując genewską konferencję, można wyrobić sobie o niej słuszny sąd.

Poprzednio, w Waszyngtonie osiągnięto, jak wiadomo, zgodę powszechną, opartą na proporcjonalnej liczebności pancerników pierwszej klasy, Stany Zjednoczone i Anglja 5 jednostek tej kategorii, Japonja — 3, Francja i Włochy — 175. Rozstrzygnięcie zagadnienia w tej formie było bezsprzecznie wielkiem zwycięstwem Ameryki, gdyż zapewniało jej absolutną przewagę sił na wodach Pacy-

Ale mamy nadzieję że inż. Pauly surowo odpokutuje za te nieczne oszczerstwo, które rzucił na niewinną PAST'ę i liljowy kolor sanacji. O, bo u nas co, jak co — ale karząca dłoń sprawiedliwości dosięgnie napełnionego takiego bezbożnika który nie kradnie ale nie ma władzy we właściwym poszanowaniu.

Tak to się, w krótkości, przedstawia przedziwna afera PAST-y i dowodzi ona niezbicie, że chociaż ludzie się zmienili

system rządów nie uległ zmianie a w twierdzy rządowej widać coraz groźniejsze pęknięcia.

Bronią się wprawdzie jeszcze mury Grenady, ale w Grenadzie zaraża, nikczemna zaraża, której nasz gęstobrewy Almanzor powinien wreszcie raz kres położyć.

A. S.

fiku, przynajmniej pod względem okrętów wojennych I-ej klasy, Anglja bowiem zmuszona jest obślugiwać swoją flotą liczne posiadłości kolonialne, rozsiane w różnych częściach świata. Sześć lat niemal upłynęło od konferencji waszyngtońskiej i Stany Zjednoczone przekonały się, że cały jej, wówczas osiągnięty tryumf był przez swoją jednostronność raczej pozorny, mało wartościowy, gdyż rywale — skrepowani umową odnośnie pancerników — powetowali sobie to ograniczenie, budując odpowiednio większą ilość mniejszych, lżejszych, i co ważniejsze tańszych statków: Krzyżowników, torpedowców, łodzi podwodnych etc. To też w chwili dzisiejszej posiada Ameryka zaledwie 10 krzyżowników mających nie więcej jak 16 lat linjowej służby, podczas gdy marynarka japońska liczy ich 23, a angielska aż 49.

Stanowisko, zajęte przez Paryż i Rzym, odmiawiających grzecznie, lecz stanowczo wzięcia czynnego udziału w naradach i kategorycznie zastrzegających sobie swobodę postępowania w dziedzinie lżejszych statków wojennych, było nader dotkliwym ciosem dla planów Coolidge'a, tem dotkliwszym, że pośrednio wznacniająca zgóry przewidywaną opozycję Japonji, a jeszcze więcej Anglii, broniącej interesów całego Imperjum Brytyjskiego. W tych warunkach należy przewidywać, mniej lub więcej oficjalnie stwierdzone fiasco propozycji amerykańskich, co może dać zgoda nieoczekiwany skutek w postaci ponownego zbliżenia politycznego pomiędzy Londynem a Tokio.. W każdym zaś razie zagadnienie hegemonji morskiej nie zostanie w Genewie rozstrzygnięte. Raczej da impuls do jeszcze większych wydatków na flotę, do ożywienia intryg dyplomatycznych. Rozbroić nikt nikogo nie zdoła — świat na to jest jednocześnie i za biedny i.: za bogaty.

Suisse

## NASIONA.

w pierwszej jakości: rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczołne) polecają składy L. JASINSKIEGO, prowadzone od roku 1870 w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, w ŁODZI, ul. Andrzeja 1<sup>o</sup> Cenniki rozsyłane są bezpłatnie. 1521

# Czy emigrować do Kanady?

Brak opieki, płace umiarkowane, zarobek ciężki

W ostatnim numerze „Wychodźcy” znajdujemy barwny opis stosunków, w jakich pracują emigranci Polscy w Kanadzie. Uwagi te, pisane przez emigranta, który sam wszystko widział i przeżył, zasługują na rozpoznanie dla pouczenia kandydatów na wyjazd do Kanady.

Emigracja więc do Kanady jest dość liczną. Atoli warunki pracy, pobytu i utrzymania są dość ciężkie. Wychodźtwa polskie mu brak organizacji, wskutek czego nieopatrzeni przybysze narażeni są na wyzysk i poniewierkę. W środkowej Kanadzie niema nawet konsulatu polskiego.

Polacy pracują przeważnie na farmach Piotrkowskiej 197. Nie czując się jednak (w rolnictwie). Płace są bardzo umiarkowane; 30 do 50 dolarów miesięcznie i wikt. Oszczędności trudno jednak zrobić, bo drożyżna pochłania zarobki.

Przy robotach leśnych (bardzo trudnych i wyczerpujących) płaca miesięczna wynosi 26 do 35 dolarów i utrzymanie. Rzadko kiedy robotnik przetrzymuje cały sezon zimowy (rębny), wskutek czego możliwość odłożenia jakichś 200—300 dol. jest dość wątpliwa.

Autor ostrzega ludzi chorowitych, słabych itd. przed emigracją.

Pracodawca nie ubezpiecza pracowników

ani na wypadek choroby ani nieszczęśliwego wypadku. Emigranci zaś nie posiadają ani organizacji ani kas pomocy. Każdy tam jest kowalem własnego losu. Jeśli przetrzyma to potem uzyskuje znacznie lepsze warunki bytu (naprzykład w handlu, lub nawet rzemiośle), ale to się nie zdarza zbyt często. Zasadniczo pracuje się u farmerów, którzy potrafią

żyłować robotnika, którego zresztą bardzo potrzebują.

Rząd łatwo daje t. zw. „homesteady”, t. zn. surową ziemię pokrytą lasem, 160 akrów za 10 dol. Kto ma kapitał, siły i zdolności, ten się zagospodaruje i uprawy pszenicy żyć może, a nawet może się dorobić. Są nieraz i tacy, co z małego zaczęli a dziś po 1000 akrów mają. Ale to też wyjątki.

Oto jest prawda o Kanadzie.

## Uzdrowiska Małopolskie i komunikacje z nimi.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Iwonicz, na nieszczęście podrużających kuracjuszków, jest rzeczywiście wyłącznie tylko miejscowością, do której udają się tylko ci, którzy chcą i muszą się naprawdę leczyć; nikt tutaj nie przyjeżdża dla celów wypoczynkowo-rozrywkowych jak np. do Zakopanego lub Krynicy.

Zapewne z tych powodów nie zdarzyło mi się słyszeć przez trzy z rzędu sezony aby w Iwoniczu bawił jakiś minister lub in. wysoki dignitarz państwowy, jak to rok rocznie bywa w Krynicy.

Wyżej omówionym okolicznościom zawdzięczają, zapewne kuracjusze fakt że Ministerstwo Kolei traktuje ich jako minorum gentium, no tak poprostu... per nogam.

Z Warszawy, bezpośrednio połączeniem na Kraków — Tarnów Stróżę, wyjeżdża biedny kuracjusz o godz. 23-ej, aby na drugi dzień stanąć o godz. plus minus 12-ej min. 30 na stacji Iwonicz, co czyni razem około 14 godzin jazdy, bez przerwy.

O tem aby mniej lub więcej chory kuracjusz, udając się do Iwonicza, jako do bardzo zale-

caniej i skutecznej miejscowości leczniczej mógł korzystać z wagonu sypialnego, mowy niema gdyż... takowego wogóle niema. Wobec tłoku pasażerskiego z chęcią dopłaciłby dwadzieścia parę złotych i pojechałby I klasą. Pium desiderium i takowej nie ma — przecież skostatowaliśmy powyżej że do Iwonicza Rymanowa itp. jadą tylko „zwykli obywatele” niech się cieszą z tego co jest, mogli by być tylko III i IV klasą. Wszak i tak odpoczną w czasie kuracji...

O ile nas pamięć nie myli p. minister Romocki przeszedł ze strefy parlamentarnej do strefy senatorskiej dla celów sanacyjnych. Otóż trzy lata temu kursowały wagony I kl. i stosunki podróżnicze nawet w najwięcej ożywionym sezonie były b. dobre. Jak sanacja, to sanacja. Należałoby zatem dotrzymać placu, jeżeli już nie wobec obywateli placących podatki, to aby móc śmiało patrzeć w oczy... sobie samemu, wiążąc rano krawat przed lustrem, gdyż tylko niektórzy nie noszą krawatu a to wyłącznie podobno w strofie parlamentarnej.

Gdyby tak p. minister Romocki zechciał naśledować swego kolegę p. ministra Składkowskiego i odbyć parę podróży incognito. Radzilibyśmy mu, aby rano o godzinie 7-ej po całonocnej „wygodnej podróży” przyszedł mu chęć na tradycyjną uświeconą pierwsze śniadanie i zapragnął dostać się do doczepionego w Krakowie wozu restauracyjnego. Bógowie! Spróbowałszy przedostać się przez korytarze natłoczone pasażerami i bagażem 5 lub 6-ciu z rzędu wagonów, zapewne zrezygnowałby z fantazji ściągnąłby pasek i zjadłszy poprzedniego dnia kolację czekałby cierpliwie na obiad w pensjonacie w Iwoniczu o godz. 15 min 30 zamiast 14, gdyż pociąg w Krakowie spóźnił się tylko o 105 minut.

(Aby być dokładnym — ponieważ ostateczności się schodzą — musiałby pan minister również zrezygnować z dostępu do separatorki nazwy kłórej po angielsku czyta się „W.C.” a po polsku pisze się „60”)

Kto wie czy nie byłoby lepiej gdyby na czole M. PKF stał generał, a gdyby do tego owym generałem był także doktor medycyny, możeby los podróżujących kuracjuszy był mniej pożądanym a więcej zazdrości godzin.

K.F.

## Wybuch w „Pocisku” w Rembertowie.

2 osoby zabite, 6 rannych

W czwartek około godziny 2-ej popoł. na terytorjum Zakładów Pocisk w Rembertowie nastąpił silny wybuch, tak silny, że w całej okolicy wznikli popioły. Miejscem wybuchu był budynek nr. 57. Wybuch nastąpił w takich okolicznościach:

W małym pokoiku, przyległym do olbrzymiej sali budynku zw. kapiszownia, pracował robotnik Władysław Łuszczak, lat 34, oraz robotnica Anna Czesuchowa, lat 26, matka dwojga dzieci. Czesuchowa zajęta była zbieraniem z warsztatu tzw. braków kapiszonów, w które wchodziły najsilniejsze składniki wybuchowe, t. zw. rtęć piorunująca. Praki tę zbierając Czesuchowa zsywała do wanny metalowej, do której to wlewano również wodę, ażeby kapiszony nie zagrzały się i nie spowodowały starcia. Wanna była dziurawa i woda wyciekała. Kiedy Czesuchowa napelniła całą wannę brakami, wskutek niedostatku wody nastąpiło zagrzanie masy braków, co wywołało wybuch.

Pierwsza została rażona Czesuchowa, ponosząc śmierć na miejscu. Twarz jej została zniekształcona. Obecny w tymże pokoiku Łuszczak doznawszy również silnego poranienia, jednak nie tracąc zimnej krwi w obawie przed większymi następstwami, wybił szybę w oknie poczem wyskoczył na podwórce. Jednocześnie obok budynku przechodził Adam Zygmunt, starszy strażnik obchodowy, lat około 40-stu, wraz z Rosikiem Józefem, lat 29. Zygmunt został zabity na miejscu, osierocił on żonę i 3 dzieci. Natomiast Rosik ciężko ranny ma on także samą rodzinę.

W wielkiej sali znajdowali się również robotnicy i robotnicy, którzy zostali ranni. Są to: Antoni Sztopka, lat 33, Michałina Wojciechowska lat 35, mężatka, matka dwojga dzieci, Zukowska, lat 30, mężatka, Jamina Bożak, lat 22 mężatka matka jednego dziecka.

—oO—

15)

## Pamiętnik Colleen Moore

(Artystki filmowej  
First National Pictures)

Kiedy treść filmu zostaje zatwierdzona, praca nie jest jeszcze rozpoczęta. Zaczynają się kalkulacje. W przeciwieństwie do Europy obliczenia te roztrząsane są w ten sposób, że ważny jest każdy cent. Trzeba wziąć pod uwagę, że przeciętnie dzień nie w jednym atelier opracowuje się 6 do 10 filmów.

### ŻYCIE W ATELIER.

Publiczność wyobraża sobie przeważnie zupełnie fałszywie życie w atelier. Stosunek między kobietą a mężczyzną jest tam postawiony na stopie czysto koleżeńskiej. Każdy ma swoją pracę, którą musi w określonym czasie wykonać i niema zupełnie czasu na próżnowanie.

Nie doświadczyłam nigdy żadnej przykrości ze strony żadnego mężczyzny. I jestem przekonana, że panie które opowiadają o rzechwałkach swoich

kolegów, tylko same sobie są winne. Ze sprzeczkami w atelier nie jest również tak źle, jak opowiadają. Stosunek zależności jest ściśle zgóry określony. Reżyser podlega władzy kierownika wytwórni. Aktor i operator słuchają reżysera, a statyści muszą być posłuszni pomocnikowi reżysera, który jest jedynie władzą wykonawczą reżysera. Często, oczywiście, zachodzi różnica zdań ale nie przemienia się ona nigdy w otwarty spór.

### TRZY NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI

Pierwszem zmartwieniem był dowcip mego braciśzka Clevego, który napędził mi niemało strachu. Byłam na tyle nieostrożna, by mu oświadczyć, że otrzyma nieco później swoje 55 procent. Cleve odpowiedział mi, że nie jest mu to bynajmniej na rękę, lecz będzie miał cierpliwość jeszcze trzy miesiące.

Dokładnie w terminie, który zapowiedział, nadzedeł urzędowy list, w którym było napisane, że „o ile nie ureguluje natychmiast należności, rzeczy moje będą wystawione na licytację”. W razie odmowy sprawą zajmie się Sąd.

Nie nie rozumiałam. Nie wiedziałam czy Cleve oszalał, czy też rzeczywiście zaskarżył mnie do sądu. Poszłam do adwokata. Adwokat wysłuchawszy mnie, wkroczył ramionami i powiedział,

że jeżeli chodzi o zobowiązania pieniężne to wątpliwe czy sąd zadowolony jest moim twierdzeniem, że to był żart.

Nie pozostawało mi więc nic innego, jak napisać list do Clevego, pełen oburzenia, iż chce mnie zrujnować i narzekać, że jest złym chłopcem. Tego samego dnia, którego przyszło wezwanie do sądu, otrzymałam list od Clevego, w którym oświadczył mi, że nic nie cofa, i na świadków przywozi oboje rodziców do Hollywood.

Okazało się wreszcie, że wszystko to była nie mądra mistyfikacja, zapowiadająca przyjazd moich rodziców na stałe do Hollywood.

### ZAKOCHUJ SIĘ RZADKO

Drugie zmartwienie, był tak lubiany w filmach „happy end” (szczęśliwe zakończenie).

W trzydziestu przynajmniej filmach grałam rolę zakochanej, zanim poczułam, czym jest naprawdę miłość.

Wreszcie i na mnie przyszedł czas. Na pewnym przyjęciu towarzyskiem poznałam kierownika wytwórni First National, Johna Mac Cornicka i oboje doznaliśmy na sobie prawdy, że „miłość od pierwszego wejrzenia” istnieje jeszcze w 29 wieku.

(D. e. n.)

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Na rynku akcyjnym Utrzymana jest stała tendencja.

Po długotrwałej „haussie“ nastąpiło w ostatnich dwóch miesiącach na rynku papierów dywidendowych i procentowych osłabienie, uwydatniające się szczególnie silnie w minionym tygodniu. Pod wpływem niskowej gry spekulantów zawodowych uległy kursy wszystkich prawie papierów gwałtownemu spadkowi. Słaba tendencja giełdy tłumaczy się głównie rozczarowaniem, doznaniem wskutek pewnego przeciągania się finalizacji pożyczkowej. Publiczność bowiem i kulisza przywiązywały do finalizacji pożyczki przesadne nadzieje, sądząc, że usunie ona natychmiast wszelkie niedomagania naszego życia gospodarczego. Dlatego też otrzymywały dawniej banki liczne zlecenia na kupno papierów giełdowych. Równocześnie nabywały również poważne ilości akcji zwłaszcza metalurgicznych, elektrycznych i Banku Polskiego, grupy i banki zagraniczne.

Zlecenia zagranicy ustaly prawie zupełnie a zamówienia krajowe poważnie się zmniejszyły. Pewna ciasnota gotówkowa, dająca się zwykle zauważyć w okresie przednowka, w którym zapotrzebowanie pieniędzy dla rolnictwa poważnie wzrasta, oraz zwiększa popyt na gotówkę ze strony przemysłu na zakup surowców potrzebnych do produkcji zimowej i przypadające w końcu czerwca lipca liczne płatności zagraniczne i wewnętrzne (przedewszystkiem podatki) przyczyniły się również do spadku papierów.

Najopoważniejszym wahaniem ulegały w ostatnim okresie akcje Banku Polskiego, które dnia 27 czerwca obniżyły się na 117 zł. podczas gdy jeszcze 25 czerwca notowano je 133 i 1—2, 28 maja zaś 148.00 a 7 maja br. 161 zł. Spekulacja sztucznie obniżała wartość wspomnianych akcji, a żeby wykupić je po niskich cenach co jej łatwo się udało, ponieważ władze Banku Polskiego nie po myślały zawczasu o środkach zaradczych. Gwałtowny, niezem nieuzasadniony spadek tego pierwszorzędnego i doskonale oprocentowanego papieru wywołał w kraju, a tembardziej zagranicą, przykre wrażenie. Nie zdarza się bowiem, ażeby akcje którejkolwiek europejskiej, lub amerykańskiej instytucji emisyjnej obniżały się wogóle, nie mówiąc już o stopniu spadku jaki miał miejsce na giełdzie warszawskiej.

W przeciwieństwie do akcji Banku Polskiego utrzymywały się inne papiery bankowe w granicach prawie niezmiennych, a niektóre z nich nawet zwyżkowały. Szczególnym popytem cieszyły się okeje szufrowanych instytucji; Banku Handlowego i Banku Zjednoczonych Ziem Polskich.

W grupie papierów metalurgicznych uległy stosunkowo najmniejszej niższe akcje „Cegielskie“; towarzystwo to otrzymało od pewnej grupy zagranicznej przed kilku dniami pożyczkę w kwocie 250,000 dol., udzieloną podobno na lat 17 a oprocentowaną na 7 i pół procent rocznie przy kursie emisyjnym 95. Inne akcje grupy metalurgicznej oraz

węglowe, eukrowe i włókiennicze poniosły znaczne straty kursowe.

Wiadomość o mającej nastąpić w najbliższych dniach wypłacie krótkoterminowej, pożyczki zagranicznej w kwocie 15 mil. dolarów prawie zupełnie na zmianę tendencji giełdy nie wpłynęła. Dopiero w ostatnich dniach nastąpiło lekkie wzmocnienie, co przypisać należy zakupom banków rządowych i niektórych prywatnych, które nabywały przedewszystkiem akcje Banku Polskiego i Starachowice.

Listy zastawne ulegały naogół mniejszym wahaniom, aniżeli akcje, pożyczki państwowe wykazywały nieznaczne tylko odehylenia. Przed kilku dniami przeprowadzono amortyzację 5—cío procentowej pożyczki konwersyjnej z r. 1924. Ogółem zamortyzowano 63.390 sztuk obligacji na sumę 2,457.000

zł., równocześnie zamortyzowano według planu amortyzacyjnego 1 raty 5 proc. konwersyjnej pożyczki kolejowej z r. 1926 — 201 sztuk na sumę 201.000 zł.

Towarzystwa akcyjne wypłaciły za r. 1926 następujące dywidendy: Bank Polski 10 zł., Dyskontowy — 8 zł., Zachodni — 6 zł., Na Związku Spółek Zarobkowych — 4, Norblin — 15, Chodorów — 10,40, Herbata 3,75, Elektryczność, oraz Siła i Światło po 3 zł., Puls 60 gr., Spirytus — 20, Cerata 6 gr. od akcji.

Na prywatnym rynku akcyjnym daje się zauważyć od pewnego czasu zastój. Transakcje terminowe są minimalne i dokonywane prawie wyłącznie Bankiem Polskim i Starachowicami, operacje kasowe również znacznie się zmniejszyły.

A.Z.W.

## Projekt osuszenia Polesia Koszta wyniosłyby 421 milionów złotych.

Komisja Ligi Narodów dla spraw komunikacji i tranzytu opublikowała memoriał komitetu ekspertów w sprawie osuszenia bagien Polesia, oddany do dyspozycji Rządu Polskiego.

Memoriał rozpoczyna się ogólnym opisem geograficznym tego terytorjum. Powierzchnię polskiej części Polesia obliczają eksperci na 4,227,800 hektarów, a łącznie z sąsiednimi terenami o podobnym charakterze fizjograficznym na 6 milionów hektarów czyli 60,000 km. kwadratowych.

Na tym ogromnym obszarze (równym połowie b. Kongresówki) mieszka 1,700,000 głów, z czego ia właściwe Polesie przypada tylko 880,000. A więc gęstość zaludnienia wynosi zaledwie 21 głów na kilometr. Wyżyskanie ziemi przedstawia się następująco: role uprawne — 27 proc., łąki i pastwiska przeważnie bagniste — 20, lasy również przeważnie bagniste — 32 i wreszcie nieużytki — 21 proc. Powierzchnia bagien wynosi ogółem 1,676.000 hektarów, z czego na basen Prypeci przypada 1,500,000, na basen Niemna i Szczary 132,000 i na basen Bugu 44,000 hektarów.

Główną przyczyną zabagnienia Polesia jest zbyt mały spadek wód. Np. spadek Jaśioldy wynosi zaledwie 80 milimetrów na kilometr.

Eksperti wspomniają o dawnych próbach osuszenia Polesia. Już za czasów królowej Bony zaczęto drenować kraj. W 18 wieku za Stanisława Augusta zbudowano „Kanał Królewski“. Rząd rosyjski kazał zbudować trochę kanałów, ale przeważnie we wschodniej części Polesia. Wszystkie wydatki opłacały się sowicie, bo zwiększyła się wydajność pastwisk, polepszała się jakość drzewa itp.

Dalej opisują eksperci sposoby, jakich należałoby użyć celem osuszenia, jak najwięk

szej części Polesia. Podkreślają, że praca musi być prowadzona planowo, by woda usunięta z pewnych terenów niezałęwała innych. Roboty techniczne muszą być dostosowane do poziomu, różległości etc. bagien. Gdzieś niegdzie wystarczy tylko zwykłe drenowanie i fosy, gdzieindziej trzeba budować wielkie zbiorniki, pogłębiać koryta wód, budować specjalne kanały odwadniające, używać pomp itp. Wszystkie te możliwości biorą eksperci pod uwagę. Za wzór uważają prace Holendrów nad osuszeniem jeziora Zuyder.

Najbardziej pożytecznym byłoby zwiększenie spadku Prypeci na całej jej przestrzeni. Można by to osiągnąć przez obniżenie poziomu Dniepru u ujścia Prypeci, a więc na terytorjum rosyjskiem, lub przez wyrównanie biegu i pogłębienie koryta Prypeci między Pińskiem a granicą rosyjską. Praca była by ułatwiona, gdyby się udało skierować część wód, wpływających obecnie do Prypeci, do Bugu. Zdaniem ekspertów dałoby się to uczynić przez odpowiednie rozmieszczenie tam i kanałów w kilku miejscach.

Ogólne koszta tych robót wyniosłyby według pobieżnych obliczeń 421 milionów złotych. Zdrenowanie 1 i pół miliona złotych, kanał Bug—Dniepr 40 milionów itp.

Wydatki te opłacałyby się sowicie. Tam, gdzie teraz zbiera się z hektara 10—20 centnarów siana, małej wartości (3—4 zł. za centnar), można by otrzymywać 50—60 centnarów potrójnej wartości. Cena hektara bagnetnej łąki obecnie nie dochodzi do 100 zł. Przyjmując, że skutkiem drenowania podniesie się do 400 zł., otrzymuje się nadwyżkę wystarczającą na pokrycie kosztów robót.

W końcowej części memoriału zastawiają się eksperci nad kwestją, czy roboty te powinny być wykonywane przez państwo czy też przez prywatne spółki.

# ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Wymierające słonie.

### Opieka państw nad zwierzyną i opieka sloni nad młodymi.

Aż do dziś Afryka zawsze była uważana za prawdziwy raj dla myśliwych.

Myśliwi jednak korzystali z tego w tak wysokim stopniu, że dziś pewnym gatunkom zwierząt grozi wymarcie. Zmusiło to odpowiednie rządy do ograniczenia swobody polowań i dziś karty myśliwskie wydać się w ilości ograniczonej, a liczba zwierząt, które myśliwemu wolno zabić, również jest ściśle określona.

Największą opieką cieszy się obecnie słon, na którego ludziska szczególnie się zwróciło z uwagi na cenną kość słoniową. Aby położyć kres temu mordowaniu sloni, władze wydały rozporządzenie, na którego podstawie każdemu myśliwemu wolno zabić najwyżej dwa słonie rocznie; w dodatku strzelać wolno tylko do samców i wtedy jedynie gdy żąb każdy waży co najmniej 5 kilogramów.

Poza prześladowaniem przez ludzi sloniom grozi jeszcze co innego: śmierć naturalna. Bo uczeni utrzymują, że każda epoka ma swoje odrębne typy zwierzęce. Z tego względu właśnie sloni w dobie dzisiejszej jest już przeżytkiem biologicznym i skazany jest na zanik.

Na razie jeszcze katastrofa ta nie grozi, wszędzie jeszcze pełno sloni, chadżających całymi stadami, to też śmiało można ich liczyć w jednej tylko Afryce na wiele set tysięcy. Wprawdzie ginęło ich do niedawna co roku około 50 tysięcy, teraz jednak jest lepiej i rzeź formalna sloni ustala.

Bardzo wydatnie do utrzymania sloni przy życiu przyczynia się i ta jeszcze okoliczność, że prócz człowieka nie mają one żadnych wrogów. Bo nawet lew boi się zacząć je, owszem, uważa on słonie za bardzo niewygodnych sąsiadów i chętnie i szybko schodzi im z drogi.

Nawet młodych sloni lew nie atakuje,

pozwalając sobie na to wyjątkowo wtedy tylko, gdy widzi, że się odłączyły od stada. Leez takie opuszczone sloniki rzadko się zdarzają bo slonie—matki są bardzo troskliwe i pilnują małych. A jeśli już zajdzie wypadek, że jakieś małe znajdzie się bez opieki, natychmiast je przygarnia matka z innego stada i troskliwe opiekuje się nim, zastępując rodzoną matkę; bo złych macoch niema wśród sloni.

Fachowcy z pośród myśliwych i handlarzy kością słoniową uważają, że najbar-

dziej wartościowe egzemplarze znajdują się w kraju Juba; one to właśnie dostarczają najpiękniejszej kości. Tu został zabity, słon, którego zęby znajdują się dziś w muzeum w St. Zjednoczonych; długość kłów tych wynosi 3 i pół metra. Obwód jest odpowiedni, stanowi bowiem 62 centymetry, a waga „tylko“ 117 kilogramów.

Nic dziwnego, że te słonie najbardziej ucierpiały od myśliwych. Dziś trzeba je chronić bardzo troskliwe.

## Kot czy człowiek Popelnil zbrodnie na osobie starca?

We wsi Bayamste (Banat) żył 70-letni Jeka Bogdanow, niezbyt w okolicy lubiany jako dziwak unikający ludzi.

Jedyną jego namiętnością były gołębie, które hodował tak czule i troskliwe, jak inni wychowują ukochane dzieci. Ponieważ naturalnym nieprzyjacielem gołębi są koty, przeto starzec darzył specjalną nienawiścią tych drapieżników, wciąż czyhających na życie jego ulubieńców. Ilekroć udało mu się upolować kota, wiązał mu łapy poczem siekierą odrabiał głowę i zwłoki wyrzucał na gnój.

Właściciele pomordowanych kotów oczywiście dowiedzieli się o tych praktykach i zapłoneli żądzą zemsty.

Kto ją wykonał, niewiadomo, Dość że przed kilku dniami znaleziono Bogdanowa zamordowanego w okropny sposób: czaszka była zgruchotała straszliwym ciosem, a oblicze podrapane mnóstwem zadraśnięć pochodzących wyraźnie od kocich pazurów. Nos był odgryziony. Później dopiero znaleziono go w ogrodzie. Zabobonni wieśniacy zaczęli przebąkiwać, że to koty zemściły się w ten sposób na swym dręczycielu. Jednakże kot nie mógł rozwalić człowiekowi głowy, a cios był tak potężny, że cząstki mózgu obryzgały cały pokój.

Prócz tego szafy i komody wyłamano, a cała gotówka z nich zniknęła. Władze prowadzą śledztwo w tej niezwykle tajemniczej sprawie.

## Czarny pupilek Wują Sama. Liberja w amerykańskiej liberji

Stany Zjednoczone tak niechętnie znoszące istnienie na ich terytorjum znacznego odsetku obywateli pochodzenia murzyńskiego, mają natomiast czarnego pupilka w Afryce. Jest nim tzw. republika Liberja, rządzona przez murzynów, a stojąca pod silnym wpływem Stanów Zjednocz.

Prezydentem czarnej republiki jest Charles King, dzentelmen zupełnie zeuropeizowany. Oświadczył on dziennikarzom w Paryżu, gdzie obecnie przebywa, że współpraca z Ameryką (tak nazywa zamaskowaną formę protektoratu Stanów Zjedn.) wy daje błogostawione skutki dla Liberji. Kapitał amerykański usadowił się tam silnie. Jedną z kompanji wydzierżawiła milion akrów ziemi i rozpoczę-

ła hodowlę drzew gumowych. Jest to jeden z zaściętych etapów walki, jaką obecnie Ameryka stacza z Anglią, by się od niej uniezależnić w dziedzinie produkcji gumy.

Wujaszek Sam życzliwie spogląda na swego afrykańskiego pupila i „ciepłą ręką“ wyasygnował mu 5 milionów dolarów pożyczki inwestycyjnej. Oczywiście finanse Liberji są pod kontrolą amerykańską, dlatego też przy tej pożyczce obeszło się bez długich a znużających rokowań... Niektórzy złośliwi, chcąc scharakteryzować stosunek tej republiki do Stanów Zjednoczonych, wyrażają się że Liberja to czarny lokaj w liberji wują Sama.

—:0:—

GASTON LEROUX.

30)

## Tajemnice zakładów Kruppa.

Richter zerwał się natychmiast i wyszedł na spotkanie. Reporter podszedł do okna: z samochodu wysiadła Helena kierując się w stronę kancelarii Richtera.

Przez ścianę dolatywały do uszu Rouletabille'a strzępy rozmowy, prowadzonej w sąsiednim pokoju. Była tam mowa o uroczystym przyjęciu, jakie miało być urządzone za parę dni w „Essener-Hof“ z okazji zaręczyn Richtera z Heleną. W przyjęciu tem, urządzone przez generała von Berga, wuja Heleny mieli wziąć udział przedstawiciele państw sprzymierzonych, mieszkający w hotelu. Mówiono potem słumionym głosem o przygotowaniach do tego przyjęcia. Rouletabille dostyszał kilkakrotnie wymawiane nazwisko Fulbera i Niki... „na wyraźne życzenie cesarza“ — dostyszał wyraźnie Rouletabille... Wreszcie Helena odezwała się: „Nie dziś nie mogłam zabrać Niki ze sobą. Generali chciał się z nią rozmówić w cztery oczy, przed pójściem do „General-Komando“. Zdaje mi się że przygotowuje się coś nowego“.

Można sobie wyobrazić, jak pilnie Rouletabille pośłuchiwał tej rozmowy i jak żałował, że Nika nie przyjechała razem z Heleną.

Nazajutrz jednak przyjechały obie, wraz z owym strażnikiem, który czekał na nie cały czas w

przedpokoju. Strażnik ów miał specjalny mundur na pół cywilny, na pół wojskowy, tak, że można było uważać go równie dobrze za lokaja, jak za ordynansa. Jak się później Rouletabille dowiedział, człowiek ten należał do tajnej policji.

Helena wraz z Niką weszły do prywatnej sali rysunkowej Richtera, który też zjawił się tam w chwilę po ich wejściu. Przedewszystkiem podszedł spieszenie ku otwartym drzwiom, wiodącym z tej sali do pokoiku, w którym pracował Rouletabille. Rzucił okiem do środka, skonstatował, że w pokoiku niema nikogo, poczem uspokojony zamknął drzwi i wrócił do pań.

Bo rzeczywiście w pokoiku nie było nikogo Rouletabille zdążył się ukryć w stojącej z boku szafie, obwieszanej bluzami i płaszczami laboratoryjnymi.

Co obecnie nastąpiło, o tem najdokładniej dowiadujemy się z zapisków Rouletabille'a, który całą tę scenę odtworzył potem ze skrupulatną wiernością i ścisłością. Oto co pisze reporter:

„Po zmiennej twarzy panny Fulber poznałam odrazu, że rzeczywiście, jak to wczoraj mówiła Helena „przygotowuje się coś nowego“ Szczęśliwy też byłam, że przypadek pozwolił mi być świadkiem tej sceny, mnie przedewszystkiem żywo obchodzącej.

„Na odgłos kroków wchodzących schowałem się czempredzej do szafy. Udało mi się: Richter zamknął drzwi, przekonany, że pokój jest pusty. Pewny był, że pracuję w sali nr. 3, gdzie

ważnie miałem skopjować tego dnia kilka najnowszych modeli maszyn dla porównania ich z moim planem. W ten sposób mogłem słyszeć dokładnie całą rozmowę, a nawet obserwować czasami przez dziurkę od klucza, twarze rozmawiających

„Richter spacerował po sali krokiem nerwowym. Nika siedziała z boku w ten sposób, że mogłem widzieć jej twarz. Na twarzy jej malowała się nienawiść, szalony, bezsilny gniew i złość na jej ciemiężców.

— „Wie pani dobrze, — mówił do niej Richter, — jak Helena panią kocha. Uważa panią niemal za swą siostrę. Chciałaby, żeby pani było tu możliwie dobrze i wesoło. Helena uprzedziła panią, że przyjdzie tutaj Kaniewski... Byłbym pani niewymownie wdzięczny, gdybyś pani zechciała wspomnieć mu o tej czulej opiece i o tej miłości, jaką panią otaczamy. Jesteś pani tu u przyjaciół, na terenie neutralnym. Sądzę, że potrafisz pani należycie ocenić ten dowód wysokiej delikatności, dzięki której owa rozmowa wasza może mieć miejsce właśnie w moim domu. Możecie sobie wszystko powiedzieć, co dwa serca kochające mają, sobie do powiedzenia. Ale właśnie, z uwagi na ten neutralny teren, zrozumie pani, że absolutnie niedopuszczalną jest żadna wzmianka o czemkolwiek takim, co stoi w związku z wojną! Nie wątpię, że pani mnie zrozumiała, i że nigdy nie będziemy mieli powodu żałować okazywanej pani ze strony Heleny i mojej życzliwości i przyjaźni“.

(Dcn)

# KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 9 lipca — Erazma.

TEATRY.

Teatr Miejski „Musisz być moja”.

Teatr Popularny „Cnotliwa Zuzanna”

WIDOWISKA.

Casino „Ben Ali”

Splendid „Zemsta za zdradę”

Luna „Noce szalu”.

Grand Kino „Chłuba kompanji”

Odeon „Postrach Singapoora”.

Czary „Djabelski cyrk”.

Apollo „Ferma duchów”.

Imperjal „Wieczne miasto” „Dziecko pogromcy”.

Dom Ludowy „Grzechy Paryża”.

Cerso „Śmiertelna jazda ekspresem”.

Miejski Kin. Oświatowy „Maciste w klatce lwów”.

## Wiadomości bieżące.

### Oświetlenie przedmieść

Przedstawiciele Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich oraz Elektrowni dokonali onegdaj wizji lokalnej na ulicach Zgierskiej, Aleksandrowskiej, Rokicińskiej, Lagiewnickiej i Szosie Pabjanińskiej, celem ustalenia punktów rozmieszczenia lamp dla oświetlenia wymienionych ulic.

Ulice te jeszcze w roku bieżącym zostaną oświetlone elektrycznie aż do krańców miasta. W związku z tem na Szosie Pabjanińskiej i ulicy Rokicińskiej rozpoczęto już przedwstępne roboty, jak ustawianie słupów itd.

### Kramy uliczne

W ciągu lat ostatnich namnożyło się w mieście naszem kramów ulicznych z cukierkami i owocami, które umieszczane zazwyczaj na jezdni w pobliżu zbiegów ulic powodowały tamowanie ruchu kołowego. To też Komisarjat Rządu na m. Łódź wydał rozporządzenie, że kramy te nie mogą być umieszczone bliżej niż w odległości 20 metrów od rogów. Właściciele kramów lekceważyli sobie jednak to rozporządzenie. W dniu wczorajszym dzielnicowi IV i V Komisarjatów P. P. przeprowadzili w dzielnicach swych inspekcję i sporządzili szereg protokołów właścicielom kramów ulicznych za nie stosowanie się do powyższego rozporządzenia. (R)

### Hygiena w piekarniach

Min. Spraw Wewnętrznych, po uzgodnieniu z przedstawicielami cechu piekarzy, opracowało projekt rozporządzenia o przymusowym stosowaniu w piekarniach urządzeń do przesiewania mąki i zagniatania ciasta. Rozporządzenie to dotyczy będzie wszystkich zakładów, wytwarzających pieczywo dla użytku publicznego w tych gminach miejskich i wiejskich, w których liczebność przekracza 5 tys. mieszkańców. Wspomniane zakłady obowiązane są zainstalować potrzebne urządzenia w ciągu 1 roku, w drodze zaś wyjątku w ciągu 2-ch lat. Projekt tego rozporządzenia, po uprzednim uzgodnieniu między zainteresowanymi czynnikami, zostanie w niedługim czasie ogłoszony.

### Wyjaśnienie D.O.K. IV

Sam. Ref. Int. DOK IV prosi nas o umieszczenie następującego:

Nieściana jest informacja, by osoby postronne i to bez przepustek miały wstęp do tej części terenu składów amunicyjnych w Regnach, gdzie przechowywana jest amunicja i że z tego powodu składom tym grozi rzekomo poważne niebezpieczeństwo, gdyż dostęp do tej części składów, należycie zabezpieczonych zzewnątrz, ma tylko personel i to za specjalnymi przepustkami.

Co się zaś tyczy pozostałego obszaru składów nie zawierającego amunicji, gdzie dotychczas jeszcze prowadzone są prace budowlane i który to teren nie jest jeszcze ogrodzony i na którym znajduje się wzmiankowany w notatce tartak, jakkolwiek mają prawo wstępu na ten obszar robotnicy i funkcjonariusze, zatrudnieni przy budowie, to jednakże i tutaj mniej więcej od tygodnia zaprowadzona została kontrola przez wyćwiczenie odpowiednich legitymacji, przyczem żandarmerja i policja nie pozwalają wkraczać na terytorjum składów osobom niepowołanym.

# Magistrat, Kom. Rządu, Straż Ogniowa czy ziemia jest winna?

## Dlaczego Magistrat nie brukuje ulicy Przejazd?

Ostatnio pojawiły się w kilku pismach wzmianki jednej z agencji prasowych, zarzucające Magistratowi, iż przez nieuporządkowanie na czas ulicy Przejazd zahamował postęp prac, związanych z przeprowadzeniem linii tramwajowej na wspomnianej ulicy.

W związku z tem Magistrat wyjaśnia co następuje:

Wydział Kanalizacji i Wodociągów przed półtora rokiem zakończył swe roboty na ul. Przejazd, poczem — ze względu na osiadanie ziemi, które normalnie trwa przez dłuższy przeciąg czasu — ułożono prowizorycznie kostkę granitową bez podkładu betonowego. Wobec zakończenia się procesu osiadania ziemi, Wydział Budownictwa przed 2 miesiącami zamierzał przystąpić do położenia

warstwy betonu pod kostkę i ostatecznego uporządkowania bruku na ul. Przejazd.

Jednakże Komisarjat Rządu zezwolił nie na konieczne w tym celu czasowe zamknięcie odcinka ul. Przejazd od Piotrkowskiej do Sienkiewicza — uzależnił od zgody Straży Ogniowej, mieszczącej się na tym odcinku, Zarząd SOOŁ, zaś nie chciał się zgodzić na zamknięcie ul. Przejazd przed wykonaniem naprawy bruku na ul. Sienkiewicza, którą w tym wypadku musiano by kierować oddziały strażackie w razie pożarów.

Wobec tego Wydział Budownictwa przystąpił natychmiast do uporządkowania bruku na ul. Sienkiewicza, poczem zostanie położony beton pod kostką na ul. Przejazd

# Jak się obchodzić z wodą.

## Rady w okresie kąpielowym

Nadeszła pora kąpania się w otwartych wodach. Młodzież szkolna i dorosła oblega w pog. dni brzegi rzeki by użyć kąpeli i ruchu pływania. Pływanie jest sportem wodnym i każda kąpiel winna być pokrzepieniem mdlejących wskutek spiekoty słonecznej sił fizycznych.

Azeby kąpanie i pływanie wyszło człowiekowi na zdrowie, powinno się go używać z miarą i zachowaniem wielkiej ostrożności. Ojcowie i wychowawcy winni dzieciom często przypominać przestrogi i zwracać uwagę na niebezpieczeństwo, czyhające w wodnej kąpeli.

W wodach otwartych, rzekach, stawach i jeziorach nie oddalać się zbyt od brzegu, mimo, że ktoś dobrze i wytrwale pływać

umie, niechaj nie puszcza się na głębokie miejsca, albowiem toń porwa śmiałków i rok rocznie ginie setki ofiar przez utonięcie.

Pod żadnym warunkiem nie wolno skoczywać w wodę, gdy się jest zgrzanym spoconym. Najlepiej przed kąpaniem przejść się przez jakąś chwilę na brzegu, a wszedłszy w wodę obmyć sobie najpierw twarz i głowę i dopiero po niej jakimś czasie zanurzyć się.

Pływanie męczy a woda zwłaszcza płynąca i źródłana, wyciąga siły, to też nie należy przedłużać kąpeli, a przede wszystkim samego pływania

Rodzice nie powinni nigdy pozwalać dzieciom na kąpanie bez nadzoru starszych osób (U)

# Wyższe Studium Handlowe w Krakowie.

## Na progu nowego roku akademickiego 1927-28

Wyższe Studium Handlowe w Krakowie wydało obecnie program na rok akademicki 1927/28. Z programu tego podajemy co następuje do użytku młodzieży, która po ukończeniu szkół średnich ogólnokształcących zastanawia się nad wyborem zawodu

**CHARAKTER UCZELNI.** Wyższe Studium Handlowe na mocy Statutu swego, zatwierdzonego przez Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, nosi charakter szkoły akademickiej.

**WARUNKI PRZYJĘCIA.** Warunkiem przyjęcia w poczet studentów jest wykazanie się świadectwem dojrzałości uzyskanem w jednej z państwowych szkół średnich ogólnokształcących.

**ORGANIZACJA STUDIÓW.** Studja trwają lat 3. Każdy rok studjum stanowi etap dający pewną zwartą całość, dostosowaną do pewnych ściśle określonych celów, tak, że student może opuścić Uczelnię po Iym lub II roku studjów.

Rok I obejmuje podstawowe elementy nauk handlowych, dostosowane do potrzeb abiturjentów szkół średnich ogólnokształcących.

Rok II obejmuje (łącznie z rokiem I) najważniejsze przedmioty z zakresu nauk handlowych. Całość objęta pierwszymi dwoma latami studjów ogranicza się tedy do wiedzy praktycznej.

Rok III poświęcony jest specjalizacji. Na tym roku wybrać sobie mogą studenci 4 kierunki specjalizacji. 1) kierunek ogólnohandlowy, przygotowujący czelowych pracowników dla handlu, przemysłu, finansów, rolnictwa itd.

2) kierunek handlu towarowego (Instytut Towaroznawczy) ze szczególnem uwzględnieniem handlu eksportowego i produkcji przemysłowej.

3) kierunek handlu ze Wschodem (Studjum Orientalne) przygotowujące przyszłych pionierów naszej ekspansji gospodarczej na Wschód.

4) kierunek pedagogiczny przygotowujący nauczycieli średnich szkół zawodowych.

**EGZAMINA I ŚWIADECTWA.** Na mocy Statutu odbywają się po I i II i III roku studjów egzamina roczne, z których wydaje się jednoświadcetwa. Ponadto po trzecim roku studjów odbywa się egzamin dyplomowy i wydawany bywa dyplom Wyższego Studium Handlowego.

**NCWY GMACH UCZELNI.** Wyższe Studium Handlowe w Krakowie przeniosło się z dotychczasowej siedziby przy ul. Kapucyńskiej 2 do własnego nowo wybudowanego gmachu przy ul. Sienkiewicza 4 (u wylotu ul. Karmelickiej, naprzeciw wejścia do Parku Krakowskiego).

## Konkurs orkiestr wojskowych

Dnia 9 lipca br. w ogródku restauracji „Tivoli” odbędzie się doroczny konkurs orkiestr wojskowych oddziałów 10 Dywizji Piechoty. Jak nam donoszą na konkurs ten przybywa z Warszawy również sławna orkiestra 30 pułku Strzelców Kaniowskich, która na konkursie orkiestr Armii zajęła 2-gie miejsce po orkiestrze dyrygowanej przez dyr. Sielskiego. W skład jury wchodzi najwybitniejsi przedstawiciele konserwatorium muzycznego w Łodzi, jak również specjalnie delegowany przedstawiciel muzyczny Ministerstwa Spraw Wojskowych jako przewodniczący jury. Urozmaicony program obejmuje najwybitniejsze utwory znanych kompozytorów własnych i obcych. W niedzielę dnia 10 lipca połączone zespoły wszystkich orkiestr, w sile przeszło 120 uczestników, pod batutą Delegata Ministerstwa Spraw Wojskowych odagrają dwa najwybitniejsze utwory St. Moniuszki Uwertura z opery „Hrabina”, i B. Sidorowicza — Muzyka uroczysta. Nic dziwnego, że na tą doroczną próbę sił konkurujące orkiestry przygotowują się jaknajstaranniej już od dłuższego czasu. Praca wre, a wyniki jej wszyscy miłośnicy muzyki będą mogli osądzić spiesząc tłumnie do tak sympatycznego ogródka w „Tivoli”. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo łódzkie, odznaczające się dużą muzykalnością i wyrobionym smakiem chętnie skorzysta z tak niecodziennego koncertu i zapełni ogródek po brzegi.

Początek dnia 9 lipca o godzinie 19-ej, a dnia 10 godz. 20-ej. Całkowity dochód z wyprzedanych biletów wejścia jest przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe i sportowe oddziałów 10 Dywizji“.

## Kronika policyjna.

### Broń od Strzelca

Zamieszkały przy ul. Kijowskiej 5, 18 letni Jan Błaszczak robotnik jednej z miejscowych fabryk został przed 2 tygodniami zredukowany. Brak pracy wprowadził go w stan silnego rozstrojenia psychicznego. Wczoraj Błaszczak zastrzelił się. Jak się okazało był on członkiem Związku Strzeleckiego i w ten sposób zdobył sobie rewolwer. Zwłoki Błaszczaka zabezpieczono do zejścia władz sądowo lekarskich. (R)

### Pod kołami tramwaju

W dniu wczorajszym przy ul. Rzgowskiej przed domem Nr. 48. 44 letni Józef Karjeta w chwili gdy przechodził przez jezdnię został najechany przez tramwaj linii Nr. 4. Motorniczy usiłował w miejscu zahamować wagon nie udało mu się to jednak i nieszczęśliwy przechodzień znalazł się pod kołami. Po dłuższej dopiero chwili udało się rozpuścić tramwaj wstrzymać i pośpieszono z pomocą nieszczęśliwemu, którego krew zalała jezdnię. Z trudem wydobyto go z pod kół i zawieziano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził zniszczenie klatki piersiowej, ciężkie obrażenie głowy i złamanie obu rąk. W stanie beznadziejnym przewieziony został Karjeta do szpitala Betleem na Chojnach. (R)

### Bocian na ulicy

Janina Dziełek przed domem przy ul. Wschodniej 35 dostała nagle bóle porodowych i powiła dziecko płci żeńskiej. Lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł matkę wraz z dzieckiem do kliniki położniczej przy ul. Narutowicza 60. (R)

### Wypadek przy pracy.

Przy ul. Targowej Nr. 33 w dniu wczorajszym wydarzył się smutny wypadek. Pracujący przy maszynie w fabryce Eweliny Prec robotnik Mileczarek uderzony został w głowę odłamkiem tarczy, tak silnie, że odniósł ciężkie obrażenie głowy. Do nieprzytomnego zawieziano pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala małż. Poznańskich. (R)

### Zamach samobójczy ucznia

W domu przy ul. Jerzego Nr. 20, w mieszkaniu p. Kalisza usiłował pozbawić się życia 18-letni uczeń jednego z miejscowych gimnazjum Stanisław Kalisz przecinając sobie żyły u obu rąk nożem kuchennym. Jak się okazało przyczyną rozpaczliwego kroku chłopca była odmowa opiekunów udzielenia zgody na wstąpienie jego do marynarki handlowej. Chłopiec marzył bowiem oddawna o karierze marynarskiej. Lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy i pozostawił na miejscu w stanie bardzo słabym. (R)

# Cwiczenia rezerwistów.

## Ze starszych roczników idą tylko podoficerowie

Wobec pojawienia się w Łodzi błędnych albo niewyraźnych informacji o powołaniu rezerwistów na ćwiczenia wojskowe, Min. Spraw Wojskowych, udziela następujących wyjaśnień.

— Wiadomości o powołaniu na ćwiczenia wszystkich rezerwistów kilku roczników jest błędne. Obecnie powołani będą specjalnymi rozkazami na ćwiczenia następujące kategorie roczników:

1) rezerwiści którzy winni byli odbyć ćwiczenia w latach 1925 i 1926, a nie odbyli ich z jakiegokolwiek przyczyn;

2) rezerwiści roczników 1899 i 1900 za liczeni do kategorii A, wszystkich rodzajów

broni, z wyjątkiem marynarzy;

3) rezerwiści — podoficerowie roczników 1890, 1891, 1898 we wszystkich rodzajach broni;

4) rezerwiści — lotnicy roczników 1901, 1902, 1903 (cztery tygodnie) oraz roczników 1896, 1897, 1898 (trzy tygodnie);

5) rezerwiści — podoficerowie i rezerwiści — szeregowi rocznika 1902 (Piechota, służba łączności i tanki) kategorii A.

Ustawa o obowiązku służby wojskowej przewiduje szereg ułatwień i zwolnień od ćwiczeń powyższych, jeśli na czas skierowania będą do władz wojskowych należycie u motywowane podania.

# Organizację rzemieślników na terenie Województwa Przeprowadza Resursa Rzemieślnicza

Wobec nowej ustawy rzemieślniczej zatwierdzonej dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca rb., Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi, ta jedyna placówka powołana do obrony rzemiosła na terenie Łodzi, zdaje sobie sprawę z położenia w jakim rzemieślnicy się znajdują, przystąpiła do organizacji rzemieślników nie tylko na terenie Łodzi, ale całego Województwa.

Najpierw powołano do życia i energicznej pracy Koła Starszych i Podstarszych mistrzów cechów łódzkich, którego posiedzenia odbywają się w lokalu „Resursy” we wtorki. Zarząd Koła stanowią: Przewodniczący Fr. Szwankowski, Członkowie Jakubiec i Kadyński, Sekretarz A. Piotrowski.

Następnie przystąpiono do organizacji Sekcji Podmistrzów wszystkich cechów łódzkich (gospód czeladniczych). Na organizacyjnym zebraniu w dniu 1 lipca b. r. w lokalu „Resursy” przedstawiciele 14 gospód czeladniczych wybrano Zarząd Sekcji, w skład którego weszli: na przewodniczącego — A. Piotrowski, na zastępcę przewodniczącego T. Wojciechowski, na sekretarza Jg. Dospiał, członkowie: W. Skibiński, B. Wyszogórski, St. Matusiak. Celem i zadaniem Sekcji podmistrzów jest: uświadamianie swych członków o zagadnieniach społeczno-gospodarczych rzemiosła, pośredniczenie w miarę moż

ności w otrzymaniu dyplomów podmistrzowskich, gdyż w myśl nowej ustawy (art. 7—144—145 — 147—149) na prowadzenie samodzielnego rzemiosła, właściciel winien posiadać zawodowe uprawnienie do prowadzenia rzemiosła, w przeciwnym razie obowiązany będzie składać egzamin przed komisją egzaminacyjną przy Izbie Rzemieślniczej Wojewódzkiej, nieposiadający dowodu uprawnienia nie otrzyma pozwolenia na samodzielne prowadzenie rzemiosła, zaliczać się będzie jako robotnik, następnie uświadamianie podmistrzów o ich prawach wynikających z art. 16—162—163—164—165—166—174 — 175—185 i 189) o współdziałaniu w wyborach do Izb Rzemieślniczych Wojewódzkich, które stanowią faktyczny Samorząd rzemieślniczy, o spełnianiu zadań cechów rzemieślniczych uczestniczenie w ich ogólnych zebraniach i ich Zarządów, przyjmowania współdziałania przy Izbach w obradach i uchwałach dotyczących się ustroju i działalności egzaminacyjnych Komisji czeladniczych tworzonych przy Izbach i regulowanie spraw terminatorów.

Wszelkie te sprawy rzemieślnicze wyjaśnione będą na ogólnych zebraniach Sekcji, które odbywać się będą w „Resursie”.

Posiedzenia Zarządu Sekcji odbywają się w poniedziałki od godziny 8 wieczorem w lokalu „Resursy”.

# Strajk za strajkiem goni.

## Nawet socjalistyczne Związki Zawodowe zdają sobie sprawę z tragicznej sytuacji

Związki Zawodowe otrzymały znaną odezwę Centralnego Komitetu w Warszawie w której omawiane są sprawy strajków t. zw. „dzikich” to znaczy wywołanych pod wpływem agitacji komunistycznych. W odezwie swej centralny komitet wzywa wszystkie związki zawodowe oraz sekretariaty okręgowe do interwencji tylko w takich akcjach zarobkowych i strajkowych,

które podjęte zostały za zgodą związków centralnych.

Związki centralne zaś nie będą udzielały pomocy akcjom podejmowanym bez ich wiedzy i za wyniki takich strajków nie będą brać na siebie żadnej odpowiedzialności. Powyższa odezwa została wydana w celu ujawnienia destrukcyjnej akcji komunistów podczas walk ekonomicznych klasy robotniczej. (R)

## Kradzież w magazynach mundurowych 31 p. S. K.

Nocy wczorajszej niewykryci sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy dostali się do magazynów mundurowych 31 pułku Strzelców Kaniowskich przy ul. Konstantynowskiej 62 i skradli większą ilość sortów mundurowych. Kradzież stwierdzona została dopiero rano. Zawiadomiono natychmiast żandarmerję, która wszczęła energiczne dochodzenie. W celu stwierdzenia wartości skradzionych rzeczy sprawdzane są księgi magazynowe. (R)

## Samobójstwo z powodu sprzeczki z koleżanką

Przed paru dniami wyjechała z Łodzi do Te klinowa pod Częstochową, wycieczka młodzieży, wśród której znajdował się również częstochowianin syn znanego inżyniera Antoni Tyszecki, student uniwersytetu poznańskiego. Podczas wycieczki tej doszło do sprzeczki z powodu jakiegoś błahego nieporozumienia pomiędzy Tyszeckim a studentką Brylżyńską. Tyszecki uczuł się dotknięty wymówkami koleżanki, wobec czego udał się sam do pobliskiej wsi. Zbyt długa nieobecność jego zaniepokoiła młodzież, która ufała się na poszukiwanie Tyszeckiego. Obok jednej ze stodół wisiało ciało młodzieńca na sznurze, przywiązany do wystającej belki stodóły. Na wszczęty alarm zawezwano le karra, ale wszystkie wysiłki uratowania Tyszeckiego pozostały bezskuteczne. Samobójstwo to, dokonane z powodu błażej sprzeczki, wywołało głębokie wrażenie i zaniepokojenie o stan moralny przewrażliwionej nerwowo młodzieży. (E)

## Katastrofa samochodowa pod Kaliszem

Wczoraj o godz. 5 popołudniu na szosie Kalisz Stawiszyn obok stacji kolejki wąskotorowej, samochód ED 82 prowadzony przez szofera Szymona Wermana wpadł na wóz ciężarowy. Skutki zderzenia były fatalne. Samochód wpadł do przydrożnego rowu i został poważnie uszkodzony. Znajdujący się w samochodzie szofer oraz Michał Najman właściciel auta, żona jego i 2 córki wyrzuceni siłą uderzenia padli na tor kolejki, odnosząc ciężkie obrażenia ciała. Z pomocą ofiarom wypadku pospieszył za obsługa stacji. (R)

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

### Z Cechu Piekarzy i Rzeźników

Wobec nowej ustawy rzemieślniczej, cechy piekarzy i rzeźników w niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 10 rano w sali Kina—Resursa Kilińskiego 123, urządzą wspólne ogólne organizacyjne zebranie wszystkich piekarzy i rzeźników chrześcijan zamieszkałych na terenie m. Łodzi. Zawiadamiając o powyższem proszą o liczne przybycie.

### Z Gospody Czeladniczej Stolarzy

Wobec nowej ustawy rzemieślniczej, Zarząd Gospody Czeladniczej Stolarzy, w niedzielę dnia 17 bm, od godziny 9,30 rano w sali Kina—Resursa, Kilińskiego 123, urządza ogólne wielkie organizacyjne zebranie pracowników stolarskich chrześcijan. Pożądaný liczny udział.

### Zabawa w Juljanowie

Jak było do przewidzenia, niedzielna zabawa w parku Juljanowskim z uwagi na uroczajony program i początek koncertu już o godz. 10 rano znalazła oddźwięk w społeczeństwie czego dowodem jest przedsprzedaż biletów.

Zarząd czyni też wszelkie starania by zarówno koncert orkiestry jak i występy chórów z programem ludowym, rozbawiły publiczność. Powrót tramwajami zapewniony. Wejście 60 groszy, dzie 30 gr.

## ŻYCIE MŁODZIEŻY.

### Uroczyste otwarcie obozu Polskiej YMCA. nad Lindą

W niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 12 w pol. nastąpi uroczyste Otwarcie Obozu Ogniska Łódzkiego Polskiej YMCA. nad Lindą. Otwarcie zaszczyca swą obecnością przedstawiciele władz rządowych i samorządowych oraz wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego. W programie: Przemówienie członka Komitetu, Przecięcie wstęgi, Podniesienie sztandaru, Inspekcja obozu i Popisy sportowe. Wszyscy członkowie i sympatycy instytucji i rodziny obozowców są proszeni o przybycie na

# „Wolność słowa nie upoważnia nikogo do samowoli”.

## Przeciwdziałacé szkodnictwu podczas akcji wyborczej Odezwa p. starosty Rzewskiego do obywateli m. Zgierza

Wobec ulotek jakie wydał wiceburmistrz m. Zgierza p. Szymczak, w których w najbardziej drastycznych i wulgarnych wyrażeniach walczy ze swym przeciwnikiem politycznym inż. Flaczyńskim, p. Starosta Rzewski w dniu dzisiejszym rozplakatował w Zgierzu odezwę z wezwaniem do Obywateli o zachowanie równowagi umysłowej i kulturalne zachowanie w okresie wyborów.

Ze względu na podniecony stan umysłów, wywołany zbliżającymi się wyborami do Rady Miejskiej, zauważono, że niektóre żywioły antypaństwowe starają się wykorzystać nędzę i ciężki stan materialny warstw robotniczych do walki z państwem, prawem, obowiązującymi ustawami i władzami bezpieczeństwa publicznego. Żywioły te zapomocą awantur, bójek i burd wiecowych obniżają poziom kulturalny zgromadzeń przedwyborczych i zmuszają inne ugrupowania do czynnego przeciwdziałania, co w konsekwencji prowadzi do dalszego zamętu i wykroczeń.

Na wiecach stwierdzono, że niektóre organizacje polityczne odbywają swe zebrania pod opieką uzbrojonych w pałki naganiaczy wyborczych.

Obywatelo! Stwierdzeniem dojrzałości społecznej mieszkańców są każdorazowe wybory do Rady Miejskiej. Od Rady Miejskiej i Magistratu zależy tylko dobra gospodarka samorządowa, będą-

ca podwaliną swobód obywatelskich.

Wolność zgromadzeń i słowa nie upoważnia nikogo do jej nadużywania i samowoli. Wolność jest to możność robienia wszystkiego, co nie szkodzi innym, co nie ujmuje praw osób innych. Wolności obywatelskie uwarunkowane są istnieniem odpowiedniego obowiązku społecznego. Każdy obywatel Państwa Polskiego korzysta z bezwzględnej swobody o tyle, o ile to korzystanie nie wkracza w dziedzinę swobody innych obywateli. Prawa obywateli zawierają w swoich przepisach czynnik ładu i porządku, a obowiązki ich polegają na tem, że każdy obywatel winien w miarę możliwości współdziałać z władzami państwowymi, ażeby prawo stało się zadość. Obywatel każdy winien posłuszeństwem prawu, ponieważ ono jest wyrazem woli ludu, objawionej przez jego przedstawicieli w Sejmie.

Zwracam się więc z wezwaniem do organizacyj społecznych i politycznych, stojących na stanowisku państwowości polskiej o przeciwdziałanie szkodnictwu wszelakiemu podczas akcji wyborczej Rady Miejskiej w dniu 10 lipca 1927 roku.

Nadmieniam jednocześnie, że za wszelkie wybryki pociągać będą do surowej odpowiedzialności.

Aleksy Rzewski  
Starosta Łódzki

Łódź, 9 lipca 1927 roku.

# Jak to było w Zgierzu.

## Co oświadcza Kom. Wyb. NPR. w odpowiedzi na komunikat rządowy

Od Komitetu Wyborczego Narodowej Partii Robotniczej Zjed. Zaw. Pol. w Zgierzu otrzymaliśmy następujące oświadczenie, w odpowiedzi na zamieszczone przez nas urzędowe sprostowanie przesłane przez agencję P.A.T. :

My, niżej podpisani, stwierdzamy niżej z całą stanowczością, że informacja „Rozwoju” o Przebiegu wiecu lewicy NPR. w Zgierzu w dniu 26 czerwca rb. są w zupełności zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

W wiecu tym brało udział przeszło 1000 osób, których większość należała do stronnictw przeciwnych lewicy NPR.

Nie odpowiada rzeczywistości wyjaśnienie Urzędu Wojewódzkiego, że liczba przeciwników tych wynosiła li tylko 20 do 30 osób. Wiec miał charakter nader burzliwy: burmistrza Świercza i posła Waszkiewi-

cza nie dopuszczono do głosu. Doszło do awantur i bójek na tępe i ostre narzędzia, zwłaszcza że poseł Waszkiewicz przybył na wiec z bojówką w liczbie 40 podchmielonych osobników, którymi dowodzili robotnicy Czerwiński i Nowicki.

W czasie bójki przewrócony został stół, wskutek czego poseł Waszkiewicz spadł i został w kącie przez przeciwników politycznych silnie poturbowany, odnosząc obrażenie nogi.

W wyniku bójki wielu uczestników wiecu zostało poranionych, wielu też opuściło go w pódartem do niemożliwości odzienia, świecąc gołem ciałem.

F. Piątkowski, Tadeusz Łasuchiewicz, Marjan Miller, Tomasz Wasilewski, Muszyński. (Pozostałe podpisy nieczytelne)  
Zgierz, dn. 5 lipca 1927 roku.

# Na co ludzie chorują

## Zachorowania na choroby zakaźne w Łodzi w ciągu ostatniego tygodnia

W czasie od 26 czerwca do 2 lipca r. b. włącznie do wydziału Zdrowości Publicznej (Oddział Sanitarny) zgłoszone następujące wypadki chorób zakaźnych:

dur brzuszny	13 wyp. w ub. tyg.	9 wyp.
czerwonka	3	4
blonica	5	13
odra	14	19

krztusiec	8	13
gorączka Pologowa	2	1
jaglica	3	2
ospa wietrzna	1	1
Ogółem	57	77

tę doniosła dla naszego Ogniska uroczystość.

Wyjazd z Łodzi w niedzielę tramwajem Ozorkowskim o 8,30 9,10 lub 9,50 rano do Lućmierza,

skąd pieszo lub końmi udadzą się goście do obozu. Dojazd autami przez folwark Lućmierz.



